



## Krystyna Głowniak

Absolwentka UMCS (filologia polska), KUL (historia sztuki), członek Związku Polskich Artystów Plastyków po uprzednim uzyskaniu w Ministerstwie Kultury uprawnień artysty plastyka (1984 - terminowe, 1987 - bezterminowe). W 1995 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Zakładzie Historii Sztuki Kościelnej obroniła pracę dyplomową pt. „Ikonografia Zwiastowania w krakowskim malarstwie tablicowym” pod kierunkiem prof. Tadeusza Chrzanowskiego.

W roku 1992 podjęła współpracę z Fundacją im. Jerzego i Marii Kuncewiczów, pełniąc funkcję kustosa-wolontariusza w „Kuncewiczówce” w Kazimierzu Dolnym. W 1995 roku rozpoczęła współpracę z galeriami : „Znak” i „Mito” w Warszawie, „Jag” w Puławach, z galerią ZPAP w Lublinie oraz Galerią „Hemar” Danuty Ziemskiej, później z prestiżową Galerią „Wirydarz” Piotra Zielińskiego.

Pełniła funkcję dyrektora Zespołu Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie, nauczając rysunku i malarstwa. Opracowała programy nauczania rysunku i malarstwa dla gimnazjum.

Podjęła owocną współpracę z Krakowską Akademią Sztuk Pięknych im. Jana Matejki korzystając z pomocy nauczycieli akademickich ASP oraz opieki merytorycznej uczelni podczas organizowanych warsztatów dla kadry ZSP. Zabiegała o losy absolwentów promując ich twórczość w środowisku akademickim.

Za jej kadencji i pod jej kierunkiem powstała monografia Szkoły, a jubileusz tej instytucji wzmocnił jej prestiż poprzez zorganizowanie wystawy szkolnej w Krakowie w Pałacu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Przeprowadziła gruntowny remont Szkoły, a za swoją pracę dyrektora uzyskała w Ministerstwie Kultury ocenę wyróżniającą.

Dzieła artystki znajdują się w kilku prywatnych kolekcjach (Hamburg, Warszawa, Gdańsk, Amsterdam, Innsbruck) oraz w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym (Kamienica Celejowska), w krakowskim Muzeum Farmacji, w zbiorach Pałacu Opatów Oliwskich w Gdańsku, a także w Muzeum w Łęcznej. Ostatnio w Indiach w kolekcji Uniwersytetu Amity.

Jest także autorką malowideł ściennych dla prywatnej kliniki w Nałęczowie, dla Szpitala im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz aptek w Krośnie, Radzionkowie oraz Apteki Muzeum w rodzinnym mieście.

Jako ilustratorka figuruje w Gabinecie Rycin Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Twórczość Krystyny Głowniak została utrwalona w filmach Telewizji Lubelskiej (Marka Wyszowskiego i Krzysztofa Czerwieckiego).

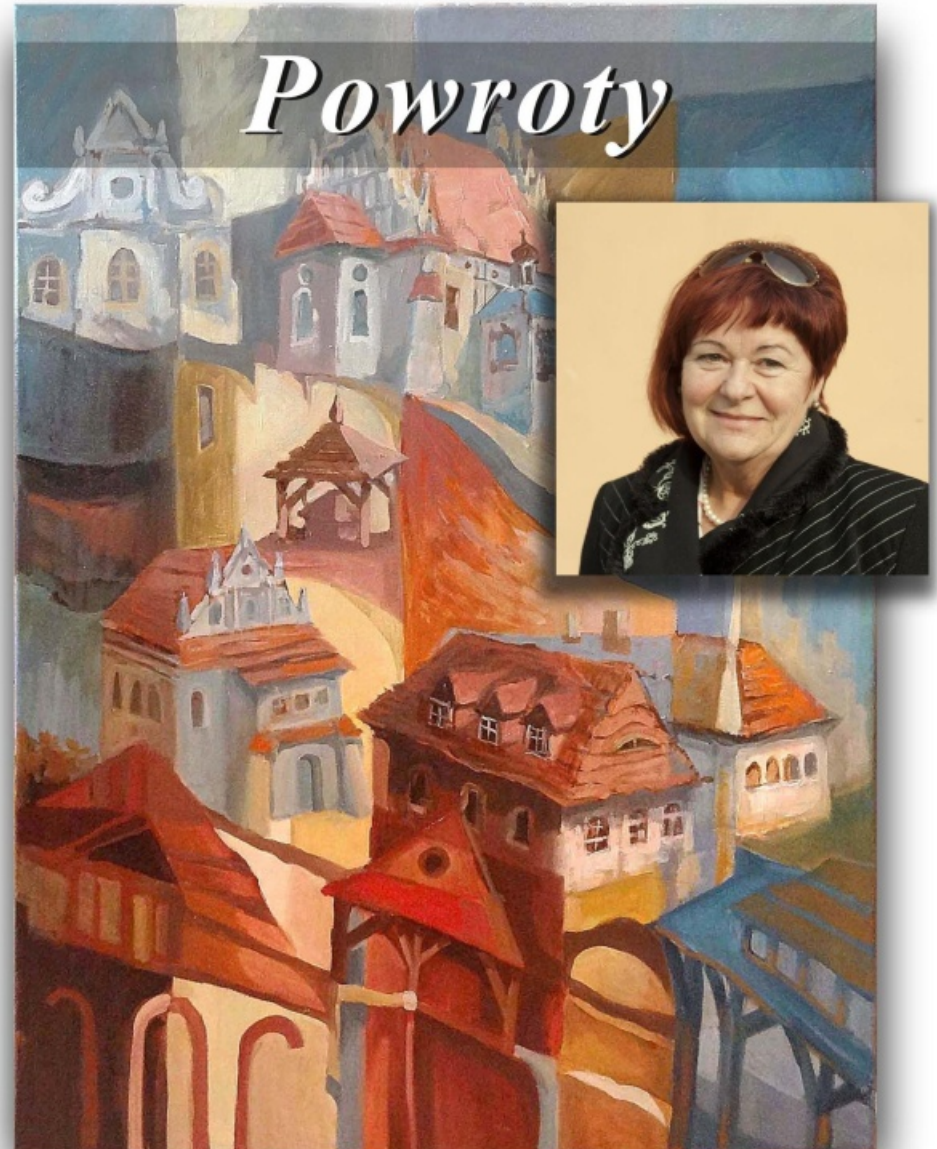
Jest autorką trzech książek : *Provincia Addormentata*, *Album malarstwa* oraz *Notes – Pułapka czasu*.



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Jubileuszowa wystawa malarstwa Krystyna Głowniak



# Moje powroty

Dom Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest miejscem niezwykłym o szczególnym znaczeniu dla dzielnicy, miasta, a nawet regionu. Liczne imprezy kulturalne, wystawy, koncerty, spektakle, spotkania różnych grup środowiskowych czy tematycznych, zajęcia dla dzieci i seniorów trwają tu od wielu lat i są dla innych, podobnych obiektów wzorem do naśladowania.

Znani aktorzy, dziennikarze, naukowcy, malarze, poeci, fotograficy, muzycy i inni utalentowani, uprawiający sztuki wszelakie, znajdują tu zawsze przyjazne miejsce, gdzie mogą pochwalić się swoim talentem i podzielić z innymi mieszkańcami. Tak właśnie tworzyła się „kuźnia lubelskiej ineligencji”. Maria Urban-Mieszkowska, Michał Hochman, Kazimierz i Mariusz Drzewiński, Walenty Wróblewski, Feliks Dołgań...

Tutaj wraz z rodziną, mężem i trójką dzieci spędziłam moje najlepsze lata. Spacerzy z wózkami, plac zabaw z rakieta symbolizującą loty w kosmos, czyli marzenia o niezwykłych możliwościach w świetlanej przyszłości PRL-u, to tylko fragment moich wspomnień. Ten plac był miejscem społecznej solidarności, gdzie wszystkie dzieci były nasze, były bezpieczne pod okiem mamy, babci, cioci, a kobiety znajdowały tu możliwość wymiany doświadczeń, niezależnie od wieku i statusu społecznego. Nikt nie czuł się samotnym, obcym w tej niezwykle samorządnej tworzonej wspólnocie.

A wiosna na LSM wśród wspaniałej rozkwitającej roślinności? Zadbane trawniki, krzewy, kwiaty tworzyły urokliwe tło dla rodzinnych spacerów.

Trzeba oddać sprawiedliwość tamtej społeczności. Nie byłam zwolenniczką „komuny” ale Słoneczne Wzgórze z tamtych czasów to sukces, do dzisiaj to wzór dobrych praktyk. Osiedla bez dewalporów, gdzie można było poprzez system ratalny nabyć mieszkanie od spółdzielni i stać się jej członkiem, było dostępne i pozwalało na rodzinną stabilizację.

W imprezach Domu Kultury LSM uczestniczyli wszyscy: urzędnicy, nauczyciele, artyści, klasa robotnicza z FSC, WSK Świdnik, naukowcy, młodzież szkolna i studencka, seniorzy i dzieci.

Dzisiaj jest również duże grono odbiorców reprezentujących różnicowany status społeczny i zawodowy. Poziom imprez i dostępność w odniesieniu do ceny biletów dzięki osobistym kontaktom i umiejętnościom menadżerskim obecnej załogi Domu Kultury LSM zapewniają znakomitą frekwencję.

Czy powstały prace naukowe z zakresu socjologii na temat fenomenu tego zjawiska?

Może niegdyś było mniej sfrustrowanych artystów, bo można było zaistnieć ze swoimi talentami w gościnnych podwojach Domu Kultury po skrzydłami życzliwej Pani Ady Wójcik. Tę politykę kontynuuje Jej następca w warunkach zdecydowanie trudniejszych.

Jako skromna nauczycielka, żona również skromnego, ale obiecującego naukowca, tu właśnie organizowałam swoje pierwsze wystawy i miałam wspaniałą publiczność licznie gromadzącą się podczas wernisaży. Przy lampce wina można było wyrazić swoją opinię, porozmawiać o marzeniach, o potrzebach wyższego rzędu, takich jak uprawianie sztuki, bo nie samym chlebem człowiek żyje. Malowałam w kuchni lub w łazience w mieszkaniu przy ulicy Wallenroda, a przez okno widziałam o świcie „mój pałac” - Dom Kultury LSM, gdzie pokazywałam swoje obrazy.

Wakacje spędzaliśmy na wsi i tam w polu lub pod studnią ustawiałam stół z farbami i ku ucieście mieszkańców Zakowoli Radzyńskiej tworzyłam, a zaciekawieni obserwatorzy powtarzali między sobą: „Kaziowa maluje” - zaakceptowali bez trudu moje dziwactwo, bo przecież należałam do nich, bo byłam „Kaziową”.

Po kilku latach w 1984 roku zaprezentowałam prace w małej galerii Mizi w Kopenhadze dzięki przyjaźni i pomocy duńskiego artysty Gunnara Vosgerau i od tego momentu liczę lata mojego Jubileuszu.

Dzisiaj pracuję w innych warunkach, które udało mi się stworzyć dzięki pomocy męża i wspólnego, konsekwentnie realizowanego planu. Czwarte dziecko, Anna Maria Konstytucja, urodziła się już w nowym domu na Węglinie i tam mam dwie duże pracownie: manualną, gdzie maluję, oraz elektroniczną, gdzie drukuję, wysyłam i gdzie rodzą się pomysły na nowe dzieła.

Na Starym Mieście w kamienicy należącej do Wspólnoty Polskiej prowadzę studio, które nazwałam Malarnią, gdzie zapraszam gości - młodzież polonijną i jako wolontariusz organizuję zajęcia plastyczne dla małych grup uczniów z Wilna, Lwowa czy Mińska.

Czuję się osobą spełnioną, a obecnie pragnę wyrazić wdzięczność tym, dzięki którym tak się stało, a więc również instytucjom i osobom dzielnicy Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i nie tylko.

Z artystycznym pozdrowieniem  
Krystyna Głowniak



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Jubileuszowa wystawa malarstwa Krystyna Głowniak Powroty



Koncert arii operetkowych i musicalowych - Krystyna Szydłowska

Prowadzenie - Ewa Hadrian

Wernisaż odbędzie się  
w czwartek 13 marca 2014 r. o godz. 18.00

w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29

www.domkulturylsm.pl

Wstęp wolny



KRZYSZTOF HETMAN  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO